

Czy istnienieje świadomość po śmierci?

9 października 2014

Uczeni z Southampton University twierdzą, że znaleźli dowody na to, iż człowiek w stanie śmierci klinicznej zachowuje świadomość przez co najmniej kilka minut. Rzuca to nowe światło na zagadkę doświadczeń z pogranicza śmierci (NDE) i pozwala mieć nadzieję, że neurologia i medycyna przyszłości odpowiedzą na odwieczne pytanie: czy doświadczenia przedśmiertne to jedynie wytwór mózgu czy obiektywna rzeczywistość?

Grupa uczonych z Southampton University przez ostatnie cztery lata przebadła 2060 osób, u których doszło do nagłego zatrzymania krążenia. 40 procent pacjentów, u których krążenie zostało przywrócone i doszli oni do siebie, mówiło o zachowaniu świadomości w stanie śmierci klinicznej (z 2060 pacjentów przeżyło 330, a 140 z nich miało doświadczenia z pogranicza śmierci). Projekt prowadzono w 15 szpitalach na terenie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Austrii. Jego zaskakujące wyniki opublikowano w nowym numerze pisma „Resuscitation”.

Choć część świadków miała doświadczenia trudne do sprecyzowania lub nie charakteryzujące się niczym oprócz „poczucia świadomości”, odkryto też kilka ciekawych wzorców. Jeden na pięciu pacjentów doświadczał podczas śmierci klinicznej uczucia błogiego spokoju, podczas gdy jedna-trzecia przebadanych mówiła o poczuciu dystorsji czasu – poczuciu, że płynie on wolniej lub szybciej. Inni pacjenci widzieli światło w postaci „złotego błysku” lub blasku przypominającego światło słoneczne. Odnotowano również odczucia negatywne, jak wrażenie tonięcia lub wpadania w głąb. 13 procent pacjentów mówiło za o wrażeniu wyjścia poza ciało (OBE).

Szczególnie ciekawy przypadek zarejestrowany podczas programu dotyczył pracownika społecznego z Southampton, który – będąc nieprzytomnym – „obserwował” z rogu szpitalnej sali personel oraz słyszał dźwięki wydawane przez aparaturę.

– Wiedzieliśmy, że mózg nie może funkcjonować, kiedy serce przestaje bić – powiedział dr Sam Parnia – kierownik badań, który obecnie wykłada na State University of New York (gdzie przeniósł się z Southampton University). – W jego przypadku świadomość trwała co najmniej 3 minuty, mimo że jego serce nie biło. Należy dodać, że 20-30 sekund po tym, kiedy się to stało, mózg zostaje „wyłączony”. Mężczyzna opisał dokładnie wszystko, co widział w sali, ale – co najważniejsze – stwierdził, że odnotował także dwa odgłosy maszyny, które wydaje ona co 3 minuty. Wiemy więc mniej więcej ile trwało jego doświadczenie. Wydawał się bardzo wiarygodny i wszystko, co relacjonował uznał za realne doświadczenia.

Dr Parnia, który jest wiodącym ekspertem od doświadczeń z pogranicza śmierci (tzw. NDE od ang. near-death experiences) mówi, że to samo może przytrafiać się większości ludzi w ciężkim stanie, jednak pamięć o tym jest wymazywana przez środki przeciwbólowe lub uspokajające.

– Szacunki mówią, że miliony osób mogły doświadczyć barwnych przeżyć z pogranicza śmierci, ale dowody naukowe na to były do tej pory dwuznaczne – wyjaśnia uczony. – Wielu traktowało to jako halucynacje lub iluzje, mimo że miało to dla nich rzeczywisty wymiar. Świadców może być jeszcze więcej, ale nie opowiedzą oni o tym z racji doznanego uszkodzenia mózgu lub leków uspokajających działających na obwody pamięci.

Dr David Wilde – psycholog z Nottingham Trent University, który analizuje przypadki NDE, starając się odnaleźć wśród nich wspólne scenariusze i wątki, jest zdania, że badania Parni staną się dla inspiracją dla dalszych przedsięwzięć w zgłębianiu tego kontrowersyjnego problemu.

– Większość badań na ten temat przeprowadzono 10 lub 20 lat temu – mówi. – Istnieją zatem mocne dowody, że ludzie mają tego typu doświadczenia przed tym, nim zostaną przez medycynę uznani za zmarłych. Nie wiemy jednak dokładnie, czym one są. To, co dzieje się z człowiekiem po śmierci nadal otacza mgła tajemnicy...

Na podstawie: Telegraph.co.uk

Źródło: [Infra](#)